

"Mrówki" znikają z Ursynowa! Niepełnosprawni padli ofiarą nowego systemu zbiórki śmieci

data aktualizacji: 2019.03.22



Koniec odbierania worków ze śmieciami spod drzwi ursynowskich mieszkań. "Mrówki" ze stowarzyszenia EKON muszą zniknąć z Ursynowa. Przyczyną jest zmiana systemu segregacji odpadów. Mieszkańcy są oburzeni. - *Tu nie chodzi o odpady, ale to tych wyjątkowych ludzi - mówią.*

Przez lata pracownicy EKON-u odebrali spod drzwi mieszkańców Ursynowa tony odpadów, które dzięki ich pracy w 90% trafiały do recyklingu. W poniedziałki, wtorki i piątki niepełnosprawni - na podstawie umowy z odbiorcą odpadów firmą Suez - odwiedzali bloki 9 spółdzielni mieszkaniowych Ursynowa.

- Mróweczki robiły świetną robotę. Będzie nam ich bardzo brakować. To była też duża pomoc dla starszych osób, które same nie musiały nosić po schodach cięższych rzeczy do śmietnika - mówi pani Jadwiga z Wiolinowej.

Stowarzyszenie "Niepełnosprawni dla Środowiska EKON" działa od 2003 roku, a jego misją jest niesienie pomocy osobom zagrożonym wykluczeniem społecznym - m.in. ludziom z lekką niepełnosprawnością intelektualną. Misję tę udawało się do tej pory realizować m. in. poprzez odbieranie odpadów na Ursynowie. Przy ul. Mortkiewicza na Wyczółkach działa sortownia śmieci prowadzona przez organizację.

Sytuacja stowarzyszenia skomplikowała się już po pierwszej rewolucji śmieciowej, ale udało się przedłużyć umowę na pracę "mrówek", choć w mniejszym niż kiedyś zakresie.

- Przez lata Ursynów, dzięki nim, był "do przodu" jeśli chodzi o segregację. Cała Warszawa segregowała dwie frakcje, a w tej dzielnicy były już trzy. Teraz cała stolica jest objęta jednolitym systemem - segregujemy 5, a nawet 7 frakcji - mówi Anna Rozwadowska-Rusiniak, rzecznik Suez Polska.

Ale liczba pojemników to nie wszystko. Nowe przepisy nakładają na podmioty odbierające śmieci rygorystyczne wymogi. Każdy worek musi zostać zważony, odbiorca musi też mieć śmieciarki z tzw. chipem, dzięki którym możliwa jest identyfikacja odpadów i raportowanie miastu, odpowiadającemu za recykling. Tym wymogom małe stowarzyszenie nie jest w stanie sprostać.

- Już od dawna razem z EKON-em i miastem szukaliśmy możliwości dla stowarzyszenia. W nowym systemie niepełnosprawni musieliby pracować od rana do nocy, a i tak odpady trafiałyby do altanek przy blokach. Nie było możliwości utrzymania tej usługi dla Ursynowa - dodaje Rozwadowska-Rusiniak.

Dlatego nowej umowy z niepełnosprawnymi nie będzie. A w przyszłym tygodniu "mrówki" zamiast nowego worka na śmieci przyniosą ulotkę o nowych zasadach segregacji i pożegnają się z ursynowianami.

Co z niepełnosprawnymi?

Dla pracowników EKON-u praca przy zbiórce odpadów była jedyną możliwością zarobkowania i rehabilitacji. Co się z nimi stanie? Martwią się o to mieszkańcy dzielnicy.

- Ta praca dawała im poczucie akceptacji społecznej, podnosiła ich wartość, działała terapeutycznie, a teraz będą skazani na powrót do czterech ścian mieszkań i szpitali, bo nie wpisują się w najnowszą ustawę regulującą odbiór odpadów? Czy możemy się na to godzić? A może wspólnie zadziałamy w ich obronie? - mówi Krzysztof Bendkowski, były szef Dzielnicowej Komisji Dialogu Społecznego.

Jak informują władze stowarzyszenia EKON oraz firma SUEZ, wszyscy pracownicy mają otrzymać nowe propozycje pracy. *- My mamy dla nich 10 miejsc, czekamy na odpowiedź - mówi rzecznik Suez Polska.*

- To, że „schodzimy” z Ursynowa to niczyja wina. Jest to narzucone ustawą. Ale EKON się nie kończy. Wszystkie osoby zabieramy i przekierowujemy do innych prac - uspakaja dyrektor stowarzyszenia Robert Lewicki i dodaje, że pracownicy znajdą zatrudnienie m.in. przy zbiórce elektroodpadów czy w niszczeniu dokumentów. - Nikogo nie zostawimy, każdy dostanie nową ofertę pracy - zapewnia.

Zatrudnienia dla zwalnianych "mrówek" szuka też miasto.

Źródło:

<https://haloursynow.pl/artykuly/mrowki-znikaja-z-ursynowa-niepelnosprawni-padli-ofiara-nowego-systemu-zbiorki-smieci,11814.htm>